

Aneta Grodecka

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

ORCID 0000-0003-3685-6911

Smak a umysł, czyli specyficzne reprezentacje doświadczenia somatycznego w prozie XX wieku

Doświadczenie polisensoryczne, jakim jest doznanie smaku, uruchamia szereg odniesień dość dobrze opisanych w światowej¹ i polskiej literaturze przedmiotu. W literaturoznawstwie od dawna funkcjonuje kategoria doświadczenia zaproponowana przez Ryszarda Nycza², nowe kierunki badawcze wyznaczają prace prowadzone w ramach projektu Włodzimierza Boleckiego „Sensualność w kulturze polskiej”³, który ciągle rozwija się i bogaci. O świadomości zmysłowej wypowiadają się współcześnie różni badacze, szukając inspiracji w ramach somaestetyki, socjologii, antropologii zmysłów oraz tzw. antropologii jedzenia lub antropologii konsumpcji. Ostatni kierunek badań zainicjował w Polsce Jarosław Płuciennik⁴, planując stworzenie rejestru utworów poświęconych „jedzeniu”, koncepcji pozostającej ciągle w sferze planów. W artykułach inspirowanych antropologią jedzenia smak bywa traktowany jako źródło metafor, za pomocą których pisarze toczą cywilizacyjne bitwy z otaczającą ich rzeczywistością. W taki sposób kwestie somatyczne były ujmowane w *Ulissiesie*, gdy James Joyce, opisując związek pomiędzy dietą a stanem świadomości, posługiwał się formułą „Jedząc świnie, stajesz się świnia”⁵. W krytyczny sposób prezentował posiłki oparte na mięsie zwierzęcym (nerkę smażoną na patelni, rosół z głowizny i na ogonach wieprzowych, mięso jeleni), zmieniał narrację, gdy reprezentacja dotyczyła kuchni wegetariańskiej, „cebulianie i owocorianie” charakteryzowani byli jako

¹ *Empire of the Senses. The Sensual Culture Reader*, red. D. Howes, Berg Publishers, Oxford–New York 2005.

² R. Nycz, *Lekcja Adorna: tekst jako sposób poznania, albo o kulturze jako palimpseście*, „Teksty Drugie” 2012, nr 3, s. 34–50.

³ *Sensualność w kulturze polskiej. Przedstawienia zmysłów człowieka w języku, piśmiennictwie i sztuce od średniowiecza do współczesności*, red. W. Bolecki, M. Rembowska-Płuciennik, T. Brzostowska, B. Śniecikowska i in., 2010–2022, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, <http://sensualnosc.ibl.waw.pl> [dostęp: 2022/10/05].

⁴ J. Płuciennik, A. Winer, *Jak jest możliwa literacka antropologia konsumpcji*, w: *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, red. P. Czaplński, A. Legeżyńska, M. Telicki, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2010, s. 139–154.

⁵ J. Joyce, *Ulisses*, tłum. M. Słomczyński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969, s. 222.

„eteryczni literaci”, „senni, łagodni symboliści”⁶. Przekonanie, zgodnie z którym sam charakter jedzenia decyduje o jakości ludzkiej tożsamości, jest współcześnie silne i sprawia, że dietetycy i naukowcy zajmujący się związkami pożywienia i świadomości skupiają się w ideologicznych obozach, które Max Lugavere trafnie określa jako „dietetyczne szczepy”⁷. Uznając podobne przekonanie za empirycznie niepotwierdzone, będę na równych prawach omawiać w artykule różne posiłki, również te niepożądane z punktu widzenia diety wegetariańskiej, zgodnie z tezą, że charakter jedzenia nie determinuje w żaden sposób doznania smaku, nie wpływa również na jego literacką reprezentację i związek ze sferą poznawczą.

W opracowaniach poświęconych jedzeniu i aktom konsumpcji szczególnie zainteresowanie budziły dotąd związki smaku z normami cywilizacyjnymi i wymogami kultury, które syntetycznie ujął w artykule Bogusław Skowronek, zauważając, że „w takiej krytycznej analizie zwyczajów żywieniowych idzie o to, aby pozbawiać posiłki ich »oczywistości«, demaskować uwikłanie w mechanizmy kreowania znaczeń i pokazywać ich głębsze sensy”⁸. Podobna praktyka badawcza każe traktować jedzenie jak rodzaj konstruktu społecznego, podlegającego represji światopoglądowej i usuwa z pola badań jednostkową, biologiczną potrzebę. Pozostaje w zgodzie z ustaleniami Pierre’a Bourdieu, w ramach których jedzenie wpisuje się w styl życia, odsłania uwikłanie naszych somatycznych doznań: „gust w dziedzinie żywności nie może uzyskać pełnej autonomii wobec pozostałych aspektów stosunku do rzeczywistości, tj. stosunku do innych, do własnego ciała, w którym spełnia się praktyczna filozofia charakterystyczna dla każdej klasy”⁹. Pogląd, że nawet w najbardziej intymnych aspektach naszej podmiotowości jesteśmy konstruowani jedynie przez kulturę i politykę, wydaje się przesadny. W artykule skupię uwagę na aspekcie biologicznym doznania smaku, poszukując w literaturze świadectw subiektywnych stanów umysłu, sięgając po ustalenia neurobiologów, którzy ujmują doświadczenie somatyczne w formie percepcyjnej sieci. Warto pamiętać, że obserwacje neuronaukowców nie stanowią jedyne odniesienia kontekstowego, posiadają bowiem ciekawą etymologię w zapisach myślicieli europejskich, a jej prezentacja odsłania rzeczywistą skalę pokrewieństw pomiędzy humanistyką a przyrodoznawstwem.

Aby dokonać rekonstrukcji doznania smaku, sięgnę po utwory prozą, z wyraźnym akcentem mimetycznym, powstałe w XX wieku, wybierając dzieła „mistrzów słowa” (Ernesta Hemingwaya, Karen Blixen i Amosa Oza). Subiektywne stany umysłu bywają trudne w werbalizacji, gdyż niekontrolowany strumień impulsów zmysłowych nie zawsze jest wyrażany poprzez język, w utworach literackich pojawia się również w sferach niedopowiedzenia, urywania myśli, wśród walorów audialnych i ruchów ciała. Dobrze rozpoznane w literaturoznawstwie są stany somatyczne, które znajdują odzwierciedlenie w poezji; podobne badania zapoczątkował Zdzisław

⁶ Tamże, s. 239.

⁷ M. Lugavere, *Jedz jak geniusz. Bądź mądry, szczęśliwy i bardziej wydajny*, tłum. P. Kostrzewski, Wydawnictwo Kompania Mediowa, Warszawa 2021.

⁸ B. Skowronek, *Jedzenie jako tekst kultury. Zarys problemu*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2012, t. 12, s. 285.

⁹ P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, tłum. P. Biłos, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 244.

Łapiński, poszukując w poezji współczesnej walorów poznawczych, wiedzy o ludzkiej psychice¹⁰; obecnie analizuje się wyznaczniki cielesności zakodowane w rytmie tekstu, uznając go za przejaw „somatycznego stylu”; ukoronowaniem podobnych analiz jest kompendium Raoula Schrotta i Arthura Jakobsa, efekt współpracy literaturoznawcy i neurologa, które odkrywa przestrzeń poetycką za pomocą narzędzi neuronaukowych¹¹. Dobrym materiałem dla potrzeb rekonstrukcji doznania smaku są również dzieła filmowe i programy telewizyjne, o czym przekonują m.in. badania Anny Wieczorkiewicz¹². Uznałam jednak, że w najbardziej wyrazisty sposób związek pomiędzy smakiem a umysłem ukazuje proza, ta niezaangażowana ideologicznie, niekojarzona z żadnym ze szczepów dietetycznych, o których pisał Lugavere. Dysponuje ona bowiem narracją i ładem fabularnym, walorami nieobecnymi w poezji, przez co w bezpośredni sposób odnosi się do konstrukcji tożsamości narracyjnej, zdolności człowieka do „ciągnętego tworzenia i odnawiania fabuł wszystkich opowiadań spotkanych w życiu, które go ukształtowały i wychowały”¹³.

Od Heraklita, Diderota i Macha do neuronauki społecznej

Dla pełnego obrazu trzeba zaznaczyć, że w filozofii europejskiej sfera doznań długo była deprecjonowana, za dominujący uznawano pogląd dualistyczny (różnicujący), wywiedziony z pism Parmenidesa, Platona i Arystotelesa, wedle którego rozum, prawda i obiektywizm stanowią antynomię emocji, złudzeń oraz materii. Dominacja podobnego stylu myślenia upowszechniła przekonanie, że doświadczenie zmysłowe można przekroczyć, że to intelekt triumfuje nad materią. Zmysł smaku został ulokowany przez Arystotelesa w grupie zmysłów związanych z ziemią, zgodnie z jego pomysłem przyporządkowania zmysłów czterem żywiołom. Filozof nie miał wątpliwości, że to doznanie ma charakter zwierzęcy: „zmysły dotyku i smaku towarzyszą z konieczności wszystkim zwierzętom: zmysł dotyku dla racji wyluszczonej w traktacie *O duszy*, a zmysł smaku ze względu na pokarm, bo za pomocą smaku rozpoznaje [zwierzę], co w pokarmie jest przyjemne, a co przykre – by uniknąć tego ostatniego, a podążać za tamtym; mówiąc ogólnie, smak jest właściwością pokarmu”¹⁴. Zadaniem zmysłu smaku było zatem dostarczanie informacji o niebezpieczeństwie (możliwości zatrucia) i przyjemności. Zainicjowana przez Arystotelesa hierarchia zmysłów oraz przekonanie o pewnym i ogólnym

¹⁰ Zob. Z. Łapiński, *Poezja i psychologia*, w: *Konteksty nauki o literaturze*, red. M. Czermińska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973, s. 75–93.

¹¹ Por. R. Schrott, A. Jakobs, *Gehirn und Gedicht. Wie wir unsere Wirklichkeiten konstruieren*, Carl Hanser Verlag, München 2011.

¹² Por. A. Wieczorkiewicz, *Piękna kuchnia w smacznym świecie*, w: *Spektakle zmysłów*, red. A. Wieczorkiewicz, M. Kostaszuk-Romanowska, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2010, s. 63–82.

¹³ J. Kordys, *Kategorie antropologiczne i tożsamość narracyjna. Szkice z pogranicza neurosemiotyki i historii kultury*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2006, s. 135.

¹⁴ Arystoteles, *O zmysłach i ich przedmiotach*, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 3 (*O duszy. Krótkie rozprawy psychologiczno-biologiczne. Zoologia. O częściach zwierząt*), tłum. P. Siwek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 185.

charakterze poznania rozumowego miały swoją kontynuację m.in. w pismach św. Tomasza z Akwinu, Kartezjusza i Immanuela Kanta. Poszukując innego ujęcia zagadnienia, musimy zwrócić się ku drugiemu stylowi myślenia, który również ujawnił się już w starożytności (Heraklit i stoicy), pozostawał blisko filozofii hebrajskiej i myśli Wschodu; wyrastał z przekonania o jedności świata i włączał w krąg poznania również sferę doznań i doświadczeń. W dalszej historii myśli europejskiej możliwość łączenia „myślenia” i „doznawania” otworzyła się dopiero w dobie oświeceniowej, gdy wykreowano nowe tezy w ramach takich prądów, jak sensualizm, empiryzm, przyrodniczy determinizm. Przykładem mogą być poglądy Denisa Diderota, który uznał, że zmysły i umysł współpracują w procesie poznania, a tę myśl oddawał za pomocą metafory mózgu: miał on być „klawikordem, w którego struny uderza przyroda, ale który od czasu do czasu odzywa się sam”¹⁵. Stopniowo w filozofii europejskiej zaczął umacniać się pogląd, że kwestia „widzialności” i wzrokocentryzm spowołniły nasze rozpoznanie cielesności, stąd wielu myślicieli skupiało się na dotyku (Ernest Mach, Edmund Husserl), dowartościowując go jako wrażenie wyjątkowe, powierzchniowo rozciągliwe, podobne w swych właściwościach do słuchu. Filozofia zaczęła szukać inspiracji w naukach przyrodniczych. Mach, którego w psychologii uznaje się za prekursora badań nad rolą sieci neuronowych w percepcji, zanegował w zdecydowany sposób podział świata na zewnętrzny i wewnętrzny, na przedmiot i podmiot, a w rozprawie *Analiza wrażeń i stosunek sfery fizycznej do psychicznej* (1906) przywoływał obserwacje psychologów z końca XIX wieku¹⁶. Był to moment, gdy zaczął obowiązywać pogląd, że percepcja wrażeń zmysłowych zależy od intensywności reakcji organizmu na siłę wrażenia, że sposób przeżywania bodźców jest wysoce zindywidualizowany i zróżnicowany (może być świadomy, podświadomy i nieświadomy). W badaniach nad smakiem zaczęto uwzględniać mechanizmy synestezji, czego śladem są przedwojenne pisma psychologa i tłumacza Platona – Stefana Witwickiego, który zaobserwował, że wyróżniamy nie tylko główne rodzaje smaku, ale również wiele smaków mieszanych:

Główne to: smak słony, słodki, gorzki i kwaśny. Słodki czuje się najwyraźniej na końcu języka, gorzki u nasady języka; słony na obwodzie jego powierzchni górnej, a kwaśny po jej obu bokach. To, co się nazywa smakiem potraw, to są grupy wrażeń nie tylko smakowych, ale równocześnie i węchowych, dotykowych i mięśniowych. Smak wody sodowej to nieco smaku słonego, gorzkiego, i wiele ukłuć. W smaku kawy można wyróżnić gorycz, kwas, słodycz i wiele woni. Podczas silnego kataru potrawy tracą smak, ponieważ zanikają wtedy wonie. Pomadka smakuje inaczej niż kawałek cukru, ponieważ pomadka pachnie, jest gładka i śliska, a cukier nie ma woni i jest szorstki, ziarnisty, twardy. Smak cierpki zdaje się być złożony z goryczy i z ukłuć, smak ługowaty z goryczy i słoności. Smaki potraw są więc podobne do akordów. I jest w dziedzinie smaków coś podobnego do dysonansów i harmonijnych współbrzmień. I tak przykra byłaby kiełbasa pachnąca miętą lub bzem, nieznośna kawa posolona i pomarańcza z musztardą.

¹⁵ D. Diderot, *List o ślepcach dla użytku tych, co widzą*, w: tegoż, *Wybór pism filozoficznych*, tłum. J. Hartwig, J. Rogoziński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1953, s. 134.

¹⁶ Były to m.in. prace Williama Jamesa *What is Emotion?* (1884), który stworzył nową koncepcję psyche poszerzoną o funkcje behawioralne.

Podobnie zapach nafty w mleku albo cebuli w herbacie. Odrobina goryczy godzi się ze smakiem słodkim, np. w czekoladzie, w kawie, w wódce, w winie¹⁷.

Współdziałanie smaku z doznaniem węchu i dotyku zostało później dobrze rozpoznane w ramach badań neurobiologicznych: dowiedziono empirycznie, że poza receptorami znajdującymi się na języku (dzięki którym powstaje pięć smaków¹⁸) ważną rolę w kształtowaniu doznania smaku odgrywają również receptory węchowe (w nosie), te znajdujące się w ustach (dotyk, gęstość, temperatura, lepkość). Ustalono, że informacje smakowe przekazywane są następnie do pnia mózgu, stamtąd biegną do wzgórza i pierwszorzędowej kory smakowej, łącząc się z ośrodkami odpowiedzialnymi za odczuwanie przyjemności i z pamięcią¹⁹.

Opisana przez neurobiologów sieć doświadczenia percepcyjnego umożliwia wyjście z ciasnego kręgu fizjologii i pozwala w sposób szeroki ujmować fenomeny smaku utrwalone w literaturze. W reprezentacjach literackich smaku nie chodzi już jedynie o obecność prostych schematów typu: receptor – przekaźnik – organ rejestrujący, ale o rodzaj skomplikowanego spektaklu percepcyjnego, w którym na proces zmysłowy wpływają nie tylko odległość i jakość bodźca, lecz również okoliczności zewnętrzne (kontekst, otoczenie) oraz wewnętrzne (wspomnienia, emocje). Fakt, że jedzenie uruchamia neuronalny i emocjonalny system motywacyjny, pozwala stworzyć nową, poszerzoną interpretację doświadczenia somatycznego, pozwala ulokować procesy myślowe związane ze spożywaniem jedzenia u podstaw wyższych funkcji poznawczych. Podobne kierunki interpretacji postaram się uruchomić w czasie analiz, stawiając pytania o granice literackiej referencji²⁰, o techniki zastosowane przez mistrzów stylu.

Symulacja doznania smaku w opowiadaniu Ernesta Hemingwaya

Relacja Ernesta Hemingwaya o doznaniu smaku pochodzi z tomu jego wczesnych opowiadań, których publikacja zapewniła pisarzowi status najważniejszego przedstawiciela behawioryzmu w Stanach Zjednoczonych. Zdecydował o tym specyficzny rodzaj narracji, pozbawionej komentarza, i koncepcja narratora ukrytego w przestrzeni rozciągającej się poza opowieścią, trzecioosobowego, który nie ujawniał bezpośrednio swojej obecności. W kształtowaniu fikcji fabularnej pomagały pisarzowi doświadczenia reporterskie, jego umiejętności stylotwórcze zdecydowały o przyznaniu mu literackiej Nagrody Nobla, wśród zalet jego stylu wymieniano

¹⁷ W. Witwicki, *Wrażenia zmysłowe*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1947, s. 23.

¹⁸ Poza smakami wyodrębnionymi przez Witwickiego, czyli smakiem słodkim, kwaśnym, słonym i gorzkim, wyodrębniono całkiem niedawno „umami” – określane jako smak białka, obecny w rybie, pomidorach, japońskiej zupie miso-sziru.

¹⁹ Zob. M.L. Kringelbach, *Smak*, w: tegoż, *Ośrodek przyjemności. Zaufaj swoim instyngtom*, tłum. E. de Lazari, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017, s. 87–92.

²⁰ Wykorzystuję stopnie referencji wyodrębnione przez Sewerynę Wysłouch w artykule *Ikoniczność i ucieczka od referencji (na przykładzie filmów Zbigniewa Rybczyńskiego)*, „Przestrzenie Teorii” 2009, nr 11, s. 9–23.

prostotę języka i składni, oszczędność wyrazu. Wszystkie powyższe cechy odnajdziemy w poniższym opisie smakowania pożywienia w opowiadaniu *Rzeka dwóch serc*:

Nick był głodny. Tak głodny jak chyba jeszcze nigdy. Otworzył puszkę wieprzowiny z fasolką i drugą, z makaronem i wyłożył zawartość na patelnię.

– Mam prawo jeść takie rzeczy, jeżeli mi się chce je nosić - powiedział. Głos jego dziwnie zabrzmiał w zapadających ciemnościach leśnych. Nie odezwał więcej.

Rozniecił ognisko ze szczapek sośniny, które odłupał toporkiem z pieńka. Na ogniu postawił drucziany ruszt wepchnąwszy butem w ziemię jego cztery nóżki. Na ruszcie umieścił nad płomieniem patelnię. Był coraz bardziej głodny. Fasolka z makaronem grzała się. Nick zamieszał ją. Zaczęła kipieć; małe banieczki powietrza dobywały się z trudem na wierzch. Rozszedł się smakowity zapach. Nick wyjął butelkę sosu pomidorowego i ukrajał cztery kawałki chleba. Małe banieczki wydobywały się coraz szybciej. Usiadł przy ognisku i zdjął z rusztu patelnię. Przełożył około połowy jej zawartości na blaszany talerz. Z wolna rozlała się na nim. Nick wiedział, że jedzenie jest za gorące. Dodał trochę sosu pomidorowego, ale fasola z makaronem była jeszcze za ciepła. Spojrzał na ogień, potem na namiot; nie miał zamiaru popsuć wszystkiego parząc sobie język. Przez całe lata nie doceniał smaku przysmażanych bananów, bo nigdy nie mógł się doczekać, żeby wystygły. Język miał ogromnie wrażliwy.

Był bardzo głodny. Zauważył, że po drugiej stronie rzeki, prawie w zupełnym mroku, wstaje nad moczarami mgła. Raz jeszcze spojrzął na namiot. W porządku. Nabrał pełną łyżkę z talerza.

– O rany – powiedział. – O rany – powtórzył z satysfakcją.

Zjadł cały talerz, zanim przypomniał sobie o chlebie. Drugi talerz wytarł chlebem do połysku²¹.

W powyższym fragmencie opisane zostało doznanie smakowe, związane z dość prostą potrawą – odgrzewaną na patelni fasolką z wieprzowiną, makaronem, sosem pomidorowym, spożywaną z chlebem. Gdy poszukiwać elementów opisowości, znajdziemy w cytowanym fragmencie jedynie dwa określenia: „smakowity zapach”, które uruchamia zmysłową synestezję (smak+zapach), i „smak przysmażonych bananów”, które odnosi się do doznań zakodowanych w pamięci bohatera. Gdy poszukiwać zasady pisarskiej, zauważamy, że doznanie smaku zyskuje formę opowieści, w której zacierają się granice pomiędzy percepcją narratora a percepcją bohatera. Relacja składa się z ciągu czynności powiązanych więziami przyczynowo-skutkową, rozgrywających się w określonym czasie (ok. godziny). Dzięki wyrazistej fabule doświadczenie smaku zostaje odsłonięte, poddane wiwisekcji, wydarzenia narastają „kaskadowo”, technika pisarska zdaje się naśladować neuronalny obieg impulsów, sposób, w jaki mózg tworzy połączenia zwrotne pomiędzy pamięcią a językiem. Hemingway osiąga podobny stopień zgłębnienia umysłu niczym badacz eksperymentalny, efekt przynosi zastosowanie rozwiązania, które literaturoznawcy opisują mianem „fokalizacji zmysłowej”; chodzi o mechanizm radykalnego zawężenia i ograniczenia świata przedstawionego, który staje się w tym przypadku „wypad-

²¹ E. Hemingway, *Rzeka dwóch serc* (1925), tłum. B. Zieliński, w: tegoż, *Rzeka dwóch serc i inne opowiadania*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962, s. 75–76.

kową możliwości percepcyjnych postaci w ów świat zanurzonych”²². Zorganizowane w ten sposób przedstawienie narracyjne staje się opisem stanu psychoemocjonalnego bohatera, subiektywnym obrazem doświadczenia somatycznego, może wyzwać w czytelniku pamięć podobnych doznań. Szczególnie interesująca w relacji pisarskiej jest, jak już wspomniałam wyżej, spójność fabularna, wyliczane czynności następują po sobie rytmicznie, ciągu wydarzeń nie przerywają żadne dygresje. Gdy przyłożyć do wykreowanego w słowie schematu model sieci neuronowej, zyskujemy nowe wnioski. Wykorzystam do tego porównania opis sieci autorstwa językoznawcy Tadeusza Woźniaka. Według badacza, działanie sieci oparte jest na zasadzie selekcji grup neuronowych:

Działanie sieci neuronowej zakłada, po pierwsze, istnienie określonych informacji wejściowych, przy czym system może operować wieloma wejściami. Po drugie, sieć przetwarza dane w sposób nieliniowy, wykorzystując liczne równoległe operacje pomiędzy łączącymi się zwrotnie grupami i mapami neuronów. Po trzecie, wynikiem działań sieci „na wyjściu” jest tworzenie funkcjonalnych obwodów (ze wzmocnionymi synapsami), które stają się podstawą kategorii opartych na wartościach²³.

Jeśli zastosujemy podobne uogólnienia, zauważymy, że ważnymi danymi wejściowymi w narracji Hemingwaya okazują się dwa elementy: głód i cisza. Bohater jest wyraźnie głodny, głodny jak nigdy dotąd; przyrządza potrawę nad rzeką, przy ognisku, w czasie zapadającej ciemności i gęstniejącej mgły nad moczarami, i w pewnym momencie postanawia milczeć, by nie przerywać panującej wokół ciszy. Sensualne doświadczenie składa się z wielu równoległych operacji: bohater przygotowuje palenisko, otwiera puszki, wylewa zawartość na patelnię, odczuwa ciepło, słyszy bulgotanie potrawy, odczuwa zapach, przypomina sobie doznanie z przeszłości, czeka na wystygnięcie potrawy, przypomina sobie o chlebie. Na wyjściu pojawia się wynik, doznanie wzmocnione werbalnie, połączone z uczuciem satysfakcji („O rany!”).

Relacja Hemingwaya, choć ukształtowana została w duchu behawioryzmu, wykazuje ciekawe powinowactwo z obserwacjami neurokognitywistów, którzy zauważyli, że człowiek dysponuje czymś w rodzaju elementarnej, wrodzonej predyspozycji do narracyjnej organizacji doświadczenia. Pisarz w cytowanym fragmencie ujawnia się zarówno jako osoba snująca opowieść, jak i osoba doznająca, utrwalony w słowie strumień percepcji²⁴ symuluje aktywność neuronalną. W tak uporządkowanym przedstawieniu narracyjnym mamy do czynienia z krystalicznie czystą

²² M. Rembowska-Płuciennik, *Fokalizacja zmysłowa a literackie reprezentacje doświadczeń sensualnych*, w: *Literackie reprezentacje doświadczenia*, red. W. Bolecki, E. Nawrocka, IBL PAN, Warszawa 2008, s. 51.

²³ T. Woźniak, *Perspektywy badania narracji – między humanistyką a neuronauką*, w: *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Karwawska, A. Siwiec, Wydawnictwo Drukarnia Bestprint, Chełmskie Towarzystwo Naukowe, Lublin–Chełm 2010, s. 225.

²⁴ M. Rembowska-Płuciennik, *Poetyka intersubiektywności: kognitywistyczna teoria narracji a proza XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.

symulacją doznania, jednak, przywołując inne utwory pisarza, można zauważyć, że wstępna uwaga wejściowa na temat głodu nie była przypadkowa i najprawdopodobniej związana jest z osobistymi doświadczeniami autora. W podobny sposób Hemingway ujmował doznanie smaku również w późnej powieści *Komu bije dzwon*, gdy jego bohater Jordan spożywa przed bitwą chleb z cebulą krojoną w grube plastry, przyprawiony rzeżuchą rosnącą nad strumieniem, która w jego pamięci pozostawiła obraz „czystych, chłodnych, zielonych listków i kruchych łądyg o pieprzonym smaku”²⁵. Również w tym utworze głód staje się niezbędnym warunkiem, by doznanie smaku stało się intensywne, by poddało się werbalizacji. Warto pamiętać, że dla pisarza głód był również ważnym elementem percepcji sztuki, czego śladem jest opis jego spotkania z malarstwem współczesnym: „[...] wszystkie obrazy były zaostrzone i wyraźniejsze, i piękniejsze, jeśli byłeś o pustym żołądku i o dręczącym głodzie. Nauczyłem się o wiele lepiej rozumieć Cézanne’a i naprawdę widzieć, jak robił krajobrazy, kiedy byłem głodny”²⁶. Doznanie smaku (i związane z nim uczucie głodu) było dla Hemingwaya środkiem prowadzącym do podkreślenia fizykalnego wymiaru ludzkiej egzystencji, ograniczonej do prostych odruchów. Pozbawiając swojego bohatera metafizycznych wzruszeń, za wystarczający pod względem etycznym uznawał stan, w którym jest on jednocześnie człowiekiem wrażliwym sensualnie, w samotności celebrującym prostotę posiłków, poddaje się emanacji doznań, odczuwa fluidy zakodowane w otaczającej go naturze. Opisy doznań smakowych utrwalone na kartach jego utworów można uznać – po zastosowaniu narzędzi neurokognitywnych – za rodzaj świadectwa poznawczego, symulacja pisarska odsłania bowiem prawa obowiązujące w sferze wrażeń, o których wcześniej pisał Mach, dowodząc, że percepcja wrażeń zmysłowych zależy od intensywności reakcji organizmu na siłę wrażenia, że sposób przeżywania bodźców jest wysoce zindywidualizowany i zróżnicowany.

Transformacja doznania i prawda o smaku w opowieściach Karen Blixen

Doznanie smaku jest ważnym tematem *Ucztę Babette* – późnego opowiadania Karen Blixen, z tomu *Anegdoty o przeznaczeniu*, opublikowanego pod pseudonimem Isak Dinesen w wieku siedemdziesięciu trzech lat. Pisarka znana już była wtedy z wydanej dwadzieścia lat wcześniej autobiograficznej powieści, która zapewniła jej uznanie w kręgach pisarskich, o czym świadczą pochlebne słowa Trumana Capote’a, zwykle bardzo krytycznego wobec innych twórców, który uznał *Pożegnanie z Afryką* za jedną z najlepszych książek naszego stulecia, zasługującą na Nagrodę Nobla, zauważając, że jest to powieść „doskonale napisana. Tak pięknie się ją czuje. Wszystko w niej jest. Nie ma w tej książce strony, która nie trzęsłaby się jak liść drzewa na wietrze”²⁷. Obrazowość i sensualność stylu Blixen można wiązać

²⁵ E. Hemingway, *Komu bije dzwon*, tłum. B. Zieliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, BN II 194, Wrocław 1992, s. 14.

²⁶ Tenże, *Ruchome święto*, tłum. B. Zieliński, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1966, s. 54.

²⁷ L. Grobel, *Rozmowy z Capote’em*, tłum. W. Łyś, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997, s. 143.

z jej malarskim wykształceniem: pisarka w młodości studiowała sztuki piękne w Kopenhadze, Paryżu i Rzymie. W opowiadaniu o francuskiej uczcie zderzyła dwa światy i dwa różne sposoby doświadczania smaku. Jeden ze światów był purytańskim domem duńskiego pastora, gdzie spożywano proste posiłki, typu dorsz i zupa piwno-chlebowa, odmawiano modlitwę przed jedzeniem, a rozkosze ziemskie uznawano za rodzaj niebezpiecznej ułudy. Drugi – był światem wyrafinowanej kuchni, sławnej Café Anglais, gdzie bywali francuscy arystokraci, gdzie mistrzynią była Babette Hersant; w tym świecie doznanie smaku było nie tylko aprobowane, wręcz gloryfikowane, wiązało się z przekonaniem, że jest możliwe do wykreowania jedynie w warsztacie prawdziwego artysty, który nie ustaje w dążeniu do doskonałości i przekraczania samego siebie. Oba światy dzieli w opowiadaniu przepaść, różnice związane ze stosunkiem do jedzenia nawiązują do uwarunkowań kulturowych i światopoglądowych, ale nie jest to jedyna sfera pisarskiej wiwisekcji. Blixen podaje obserwacji samo doświadczanie smaku, interesuje ją ślad doznania w umyśle, który ma charakter dwoisty, z jednej strony sięga stanów somatycznych, z drugiej sfery mentalnej. Zanim przejdę do analizy pisarskiej relacji, muszę zauważyć, że na sposobie interpretacji opowieści zaważyła jej filmowa adaptacja, gdzie scena uczyty została zwizualizowana, a jej okoliczności wyostrzone, dzięki operowaniu światłem, nasączone walorem magicznej atmosfery²⁸. Przyczyniło się to do ukształtowania tezy światopoglądowej, która zresztą nadal dominuje w artykułach poświęconych *Uczcie Babette*²⁹, wedle której zmysłowość jest jedynie środkiem do rozwoju duchowości, tezie, która w kontekście ujęcia neurokognitywnego opowiadania wydaje się nadużyciem. Zacznę od sfery opisu.

Babette w domu pastora przygotowuje kolację, nie szczędząc środków finansowych, to „francuska kolacja: rzecz o nieobliczalnej naturze i skali”³⁰, składa się z wykwintnych dań i trunków, w menu pojawiają się: zupa żółtowa podana z sherry Amontillado, następnie legendarne bliny Demidoff i szampan Veuve Clicquot z 1860 roku, kolejną potrawą są przepiórki w sarkofagach oraz Clos Vougeot 1846, jeden z najlepszych burgundów, na deser podaje się winogrona, gruszki i świeże figi. W sferze prezentacji uczyty nie znajdziemy jednak czegoś w rodzaju kulinarnej fotografii, naszkicowane zostają jedynie okoliczności przygotowywania potraw: „Babette jak baśniowy duch z butelki, ogromniała i rozrastała się”³¹, w kuchni „ogień płonęły i kotły wrzały tam od brzasku”³². Sam wygląd potraw zostaje w relacji pisarskiej pominięty, istotne stają się ich nazwy. Gdy posiłek trafia na stół, potrawy zostają rozpoznane przez jednego z uczestników, który znał ich smak z wcześniejszych doświadczeń, zapamiętał z przeszłości dźwięczne, francuskie formuły:

²⁸ Zob. D. Czaja, *Moment wieczny. O „Uczcie Babette”*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1992, nr 3–4, s. 76–80.

²⁹ Por. D. Samborska-Kukuć, *Od spełnienia cielesnego do pełni duchowej. Rodzaje i funkcje anagnoryzmu w „Uczcie Babette” Karen Blixen*, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL” 2022, nr 1, s. 137–150.

³⁰ K. Blixen, *Uczta Babette*, w: tejże: *Uczta Babette i inne opowieści o przeznaczeniu*, tłum. W. Juszcak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, s. 46–47.

³¹ Tamże, s. 46.

³² Tamże.

To bardzo dziwne! – pomyślał. – Amontillado! Najwspanialsze Amontillado, jakiego próbowałem w życiu.

Po chwili, aby sprawdzić stan swoich zmysłów, wziął łyżkę zupy, potem jeszcze jedną i odłożył łyżkę.

– Dziwne nad wyraz! – powiedział do siebie. – Bo przecież z pewnością jem zupę żółtawą. I to jaką żółtawą zupę! [...]

– Niewiarygodne! – rzekł do siebie. – To są *blinis Demidoff*! [...]

– Ależ to na pewno Veuve Clicquot 1860? [...]

– Ależ to są *cailles en sarcophage*! [...]³³.

Brzmienie słowa wyzwala pamięć smakowego doznania, semantyka reguluje sposób odczuwania. Można przywołać w tym miejscu badania nad udziałem nieświadomych odruchów w doznaniu smaku i funkcją nazw potraw w procesie odczuwania przyjemności jedzenia. Leonard Młodinow relacjonuje testy, które dowiodły, „że kwieciste opisy nie tylko skłaniają ludzi do zamawiania potraw, ale także sprawiają, że są one oceniane wyżej niż takie same dania podawane pod prostymi nazwami”³⁴. Do podobnych wniosków prowadzą badania dotyczące poziomu odczucia smaku podczas degustacji win, gdy okazuje się, że produkty przedstawiane jako droższe wywołują w umyśle podczas rezonansu magnetycznego wzmożoną aktywność w ośrodku odpowiedzialnym za odczuwanie przyjemności smaku. Neuronauka dowodzi, że wykwintne nazwy potraw i ceny win oddziałują poza świadomością. W opowiadaniu Blixen zaobserwowany mechanizm nie dotyczy każdego umysłu, okazuje się, że dźwięczne, francuskie nazwy nie wywołują jednoznacznie pozytywnych efektów, napotykają bowiem na mur obojętności w umysłach prostych uczestników uczy, którzy postanowili niczemu się nie dziwić i niczym się nie zachwycać.

Doznanie smaku okazuje się zatem doznaniem zindywidualizowanym. Przejdę teraz do analizy doświadczeń bohaterów opowieści. Blixen podkreśla na początku nieprzygotowanie, brak doświadczeń smakowych i kulinarnych purytańskich Duńczyków. Smakowanie potraw odbywa się w ciszy, przy blasku świateł, uczujących wita przyjemny zapach palonego świerku wypełniający izbę, jedzenie wprowadza ich w stan błogostanu: „Biesiadnicy stawali się coraz lżejsi, im dłużej jedli i pili, i coraz lżejsze były ich serca”³⁵. Pojawia sugestia, że zostali uwzniośleni poprzez smak, że Babette przeprowadziła ich ze sfery cielesnej w sferę duchowych doznań:

Ludzie z trzody starego pastora byli skromni. Kiedy później wracali myślą do tego wieczoru, nikt z nich nie uważał, że miał jakąś zasługę w doznanym uniesieniu. Uznali, że nieskończona łaska, o której mówił generał, została im udzielona jako spełnienie ich zawsze żywej nadziei, i nawet nie dziwili się temu. Na ich oczach marne złudzenia tej ziemi rozwiały się jak dym i ujrzeli świat takim, jakim jest naprawdę. Dana im była godzina szczęśliwości powszechnej³⁶.

³³ Tamże, s. 56–59.

³⁴ L. Młodinow, *Nieświadomy mózg. Jak to, co dzieje się za progiem świadomości, wpływa na nasze życie*, tłum. J. Szajkowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2016, s. 34.

³⁵ K. Blixen, *Uczta Babette*, dz. cyt., s. 58.

³⁶ Tamże, s. 62.

Można zapytać, na ile owo doznanie było trwałe? Czy Blixen poprzestała na podobnym ujęciu? Uważam, że pisarka potraktowała kwestię relacji sensualno-duchowych w dwuznaczny sposób, że raczej wzbudziła w czytelniku wątpliwość, stawiając pytania, czy można doświadczać smaku, nie będąc jednocześnie osobą wrażliwą sensualnie, czy magiczne oddziaływanie smaku nie jest jedynie wyrazem naszych naiwnych marzeń?

Ważne wnioski przynosi analiza sfery doznań głównej bohaterki i samego zakończenia opowiadania. Blixen związała kulinarny talent z naturą kobiecą, to „kobieta przeobraża kolację w Café Anglais w rodzaj miłosnej intrygi – miłosnej intrygi szlchetnego i romantycznego gatunku, gdzie już się zatracają różnice między cielesnym i duchowym pragnieniem i spełnieniem”³⁷. Doznanie smaku staje się rodzajem kontemplacji drobnej chwili, rozgrywa się w przestrzeni cielesno-duchowej, z jednej strony nawiązuje do tradycji staroświeckich rytuałów, z drugiej – lokuje się w kręgu doznań „ucieleśnionego umysłu” (zob. niżej). Ważne wnioski przynosi także zakończenie opowiadania, gdy opisywane światy ponownie się rozchodzą: Babette jest artystką, która poszukuje doznań w ziemskim wymiarze, towarzyszyki kucharki, których nie kształcono w sferze smakowania, nie potrafią osiągnąć poziomu jej odczuć. Pisarka utrwala zatem przekonanie o istnieniu indywidualnej świadomości fenomenalnej, złożonej z *qualiów*³⁸ – subiektywnych stanów odczuć dostępnych pierwszoosobowo, czerpanych z doznań percepcyjnych i somatycznych. Uwzględniając obserwacje neurokognitywistów³⁹, można powiedzieć, że siostry Filipa i Marcina (towarzyszki Babette), dzięki procesowi wychowania zostały poznawczo zaburzone, miały bezpośredni dostęp do *qualiów* smakowych w czasie uczyty, ale nie potrafiły ich rozpoznać jako *qualia* doświadczane (twierdziły jedynie, że była to miła kolacja, że Babette kiedyś będzie tak gotować dla aniołów). Podczas gdy operacje intelektualne (myślenie logiczne) przebiegają według szablonów (można ich nauczyć), na poziomie rozpoznawania smaku rozciąga się obszar niepodlegający regułom, zindywidualizowany, wymagający synergii procesów somatycznych ze sferą mentalną, językiem i pamięcią.

Stylizacja doznania smaku w powieści Amosa Oza

Doznanie smaku zajmuje istotne miejsce w ramach pisarskiej strategii Amosa Oza – mistrza stylu, wielokrotnego kandydata do literackiej Nagrody Nobla, którego powolna, przejrzysta i refleksyjna narracja stanowi, co odsłoniły wydane ostatnio rozmowy z pisarzem⁴⁰, efekt mozolnej, drobiazgowej pracy z wieloma wariantami tekstu, wieloletniego wysiłku polegającego na odpowiednim doborze słów i redakcji zdań. Przykładem podobnej praktyki jest psychologiczna powieść *Poznać kobietę*,

³⁷ Tamże, s. 59.

³⁸ W. Dziarnowska, *Subiektywna natura świadomości. O funkcjach qualiów*, w: *Funkcje umysłu*, red. M. Urbański, P. Przybysz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2009, s. 36.

³⁹ D.C. Dennett, *Dźwignie wyobraźni i inne narzędzia do myślenia*, tłum. Ł. Kurek, Copernicus Center Press, Kraków 2015.

⁴⁰ A. Oz, S. Chadad, *Z czego powstaje jabłko? Sześć rozmów o pisaniu i miłości, poczuciu winy i innych rozkoszach*, tłum. L. Kwiatkowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2019.

w której narrator odsłania wewnątrz Joela Rawida – dawnego funkcjonariusza tajnych służb, gdy ten jako wdowiec i emeryt przenosi się wraz z nastoletnią córką, matką i teściową do domu z ogrodem w spokojnej dzielnicy Tel Awiwu. Nie spotkamy w utworze opisów uczty, pojawiają się relacje narracyjne o posiłkach wplecionych w tok codziennej egzystencji: córka zjada coś z lodówki na stojąco, sąsiedzi przynoszą smażoną drobiową wątróbkę z duszonym ryżem, na stole w czasie spotkań rodzinnych pojawiają się ziołowa herbata, owoce, talerzyk ze sklepowymi ciasteczkami. Najczęściej posiłki przyrządza się z tego, co akurat znajduje się w lodówce, czego przykładem jest scena rozgrywająca się po pogrzebie Iwriji – żony Joela:

Po dziesiątej podniósł się ze swego miejsca i zrobił dla wszystkich kanapki z żółtym serem i wędliną, które znalazł w lodówce. Wędlina była ostra, doprawiana czarnym pieprzem, ulubiony gatunek Iwriji. Gdy woda w czajniku się zagotowała, nalał cztery szklanki herbaty z cytryną. Jego matka się odezwała:

– Daj, ja to zrobię.

– Nie ma sprawy. W porządku – odpowiedział.

Pili herbatę, ale żadne z nich nie tknęło kanapek⁴¹.

Smak wędliny staje się częścią wspomnienia o żonie, jedzenie ustępuje miejsca rodzinnej medytacji nad śmiercią. Oz sugeruje, że zapewniamy sobie pożywienie kierowani nieuświadomionym w pełni impulsem, w sposób automatyczny, rezygnujemy z jedzenia kierowani uświadomionym napięciem lub refleksją. Owa dysputa pomiędzy doznaniem a sferą świadomej refleksji powraca w utworze Oza wielokrotnie. W sposób szczególnie doznania smakowe zostają ujęte w momencie, gdy narrator prezentuje bohatera zaspokajającego głód:

Joel nagle poczuł przemożny głód. Przypomniawszy sobie, że od wczorajszego południa nic nie jadł, ponieważ zasnął na kanapie w ubraniu. Dziś rano wypił tylko kawę. Poszedł więc do sąsiadów i spytał Ralpa, czy zostało coś z wczorajszej cielęcej pieczeni, a jeśli tak, to czy mógłby dostać resztki na śniadanie.

– Została także sałatka Waldorfa – powiedziała Annemarie z radością – jest też zupa. Ale zupa jest bardzo ostro przyprawiona i może nie byłoby dobrze jeść rano coś tak ostrego na pierwszy posiłek.

Joel uśmiechnął się, ponieważ przypomniał sobie nagle jedno z powiedzeń Nakdimona Lublina – gdy Muhammad umierał z głodu, był w stanie zjeść nawet ogon skorpiona – lecz nie zadał sobie trudu, by jej odpowiedzieć, a jedynie pokazał ręką, by przynieśli wszystko, co mają.

Wydawało się, że tego świątecznego poranka jego możliwości konsumpcyjne nie mają granic. Po skończeniu zupy i resztek cielęcej pieczeni nie zawahał się poprosić także o śniadanie: tosty, ser i jogurt. A gdy Ralph otworzył na chwilę lodówkę, by wyjąć mleko, jego wyćwiczone oczy dostrzegły sok pomidorowy w szklanym pojemniku i nie wstydził się zapytać, czy i sok może zniszczyć⁴².

W relacji pisarskiej głód nie jest bohaterem spektaklu percepcyjnego, nie potęguje intensywności doznania, smak potrawy, niezależnie od jej rodzaju (ostra zupa,

⁴¹ A. Oz, *Poznać kobietę*, tłum. E. Świdarska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008, s. 31–32.

⁴² Tamże, s. 273.

pachnąca selerem sałatka), staje się nieważny w czasie łapczywego pochłaniania jedzenia. Bohater nie czeka, nie komponuje posiłku, nie delektuje się jedzeniem, zupełnie jakby głód pozbawił go wrażliwości i spójności. Pomiędzy jego stanem wewnętrznym a opisywanym posiłkiem zachodzi jednak ścisła korelacja. Ma w sobie zwierzę, cierpi na utratę świadomości, to człowiek żyjący w odrętwieniu, pogrążony we mgle, która spowija jego umysł „tłustawą, miękką powłoką”⁴³, rodzajem zamglonej szyby:

Jego zdolność pojmowania w tamtych latach była tak ostra, a teraz wszystko jest przytłumione. Spowolnione. To tak jak gdyby szyba nagle zmatowiała, a ty nie byłbyś w stanie sprawdzić, czy mgłą jest na zewnątrz czy wewnątrz, albo jeszcze gorzej, ani na zewnątrz, ani wewnątrz, lecz szyba samoistnie pokryła się nagle czymś mętным i mlecznym. I jeśli nie zbudzi się i nie rozerwie tego teraz, mgła spowije wszystko, sen pogłębi się, pamięć o chwilach jawy oddali się, a on umrze bez świadomości, jak wędrowiec, który zasnął w śniegu⁴⁴.

W opisie stanu wewnętrznego bohatera dominuje wzrokocentryczny temperament pisarza, który, tworząc relację o psychice Joela, opiera ją na zasadach postrzegania, składa ją z elementów mgły i zamglonej szyby, dopełnia obraz elementami taktylnymi (błona, łono). Wniosek, że usuwa w ogóle doznania smakowe z pola kształtowania sfery poznawczej, jest jednak pochopny. W dalszej części opowieści narrator powraca do momentu sylenia głodu, a nawet próbuje łączyć go z dobrostanem bohatera: „Było mu dobrze i miło ze swym ciałem, ze swymi myślami, jak mu się to nie zdarzyło od wielu dni. Może dlatego, że zaspokoił potężny głód i zjadł wiele smacznych potraw, a może ponieważ dokładnie wiedział, co ma robić”⁴⁵. Analizując narrację, nie można orzec, czy doznanie smaku określa jednoznacznie naszą tożsamość, czy wpływa na nią i ją modyfikuje, czy należy wykluczyć możliwość podobnej determinacji. Podobna wątpliwość towarzyszy rozważaniom na temat świadomości, jakie zaobserwować można w pismach inspirowanych neurologią⁴⁶. W stylu myślenia, który wywiedziony jest z pism Arystotelesa i Kartezjusza, świadomość wiązano z rozumem, w kręgu ujęć neurobiologicznych pojawiają się tendencje, by różnicować stan świadomości na: formę zmysłową (świadomość rdzenna, *core consciousness*) i „rozszerzoną” (*extendend consciousness*), by rozdzielić świadomość wszystkiego, co jest tu i teraz, od poczucia własnego „ja” zanurzonego w przeszłości i przewidywalnej przyszłości. W ujęciu Oza obie świadomości: ta zmysłowa i właściwa wchodzą ze sobą w relacje, w stanie wewnętrznym trudno je rozdzielać i wartościować.

To, co szczególne w ujęciu pisarza, nie dotyczy samego doznania smaku, ale sposobu, w jaki owo doznanie spaja relacje międzyludzkie. Aby zilustrować pisarską

⁴³ Tamże, s. 262.

⁴⁴ Tamże, s. 262–263.

⁴⁵ Tamże, s. 275.

⁴⁶ Ch. Koch, *Wprowadzenie do badań nad świadomością*, w: tegoż, *Neurobiologia na tropie świadomości*, tłum. G. Hess, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 28.

strategię, potrzebny jest dłuższy fragment z udziałem pary bohaterów, którzy smakują kawę oraz brandy:

Gdy Neta się obudziła, zabrał ją do kuchni. Zrobił jej aromatyczną i mocną kawę, a sobie postanowił nalać nieco wcześniej szklaneczkę brandy. Ścienny zegar elektryczny nad lodówką wskazywał za dziesięć piątą. Na dworze nadal jaśniało letnie, popołudniowe światło. W obciętych włosach, w za szerokich spodniach i żółtej, luźnej bluzce, skrywającej jej kanciaste ciało, zdała mu się podobna do młodego szlachcica z ubiegłego wieku, chorego na suchoty, który pojawił się na balu maskowym i się nudzi. Jej palce obejmowały filiżankę z kawą, jakby grzejąc się w zimową noc. Joel spostrzegł lekkie zaczerwienienie kostek palców, kontrastujące z bledością płaskich paznokci. Czy jest jej teraz lepiej? Spojrzała na niego z ukosa, z dołu, z podbródkiem przyciśniętym do piersi, z lekkim uśmiechem, jakby rozczarowana pytaniem: Nie, nie czuje się lepiej, ponieważ w ogóle nie czuła się źle. Co czuła? Nic specjalnego. Czy pamięta moment omdlenia? Tylko początek. A co było na początku? Nic specjalnego. Ale spójrz na siebie, jak ty wyglądasz. Cały szary. Jakiś spięty. Jakbyś właśnie miał zamiar kogoś zabić. Co ci jest? Wypij brandy, od razu lepiej się poczujesz, i przestań na mnie patrzeć tak, jakbyś nigdy w życiu nie widział człowieka siedzącego z kubkiem kawy w kuchni. Czy powróciły twoje bóle głowy? Źle się czujesz? Wymasować ci kark? Pokręcił przecząco głową. Posłuchał jej. Przechylił głowę do tyłu i wypił brandy jednym haustem⁴⁷.

Smak wykorzystywany jest przez pisarza w toku charakteryzowania związków międzyludzkich. Bohater Joel – człowiek o głębokiej refleksyjności, pełen wahań i wątpliwości – jest postrzegany przez najbliższe mu kobiety jako pusty wewnętrznie i niewrażliwy. Próbuje nawiązać kontakt z własną córką, jednak jej osobowość stanowi dla niego rodzaj nieprzekraczalnej tajemnicy. W letnie popołudnie córka pije gorącą i aromatyczną kawę, a Joel – jej ojciec delektuje się szklaneczką brandy; panuje cisza, scena rozgrywa się w domowej kuchni. Smak nie powoduje pełnego porozumienia, ale staje się nicią wiążącą. To, co było dawniej zwierzęce, przydaje się współcześnie: smak pomaga współtworzyć relację, która w sferze duchowej zanika i ginie. Wiele scen w powieściach Oza rozgrywa się w kuchni, która jest miejscem spotkań, wiele opisywanych pokarmów to posiłki przyrządzone przez najbliższych, дарowane przez sąsiadów. Pisarskie relacje o doznaniach smaku mają wiele punktów wspólnych z tym, jak definiują umysł neurokognitywiści. Wedle akceptowanej powszechnie koncepcji „umysłu ucieleśnionego”⁴⁸, mówimy o wspólnocie umysłu i mózgu, z uwzględnieniem wpływu genetyki i środowiska, uznając, że zmiany w ludzkim genomie, które ukształtowały strukturę mózgu, są odpowiedzialne również za zachowania i zdolności poznawcze. Przyjmując taką szeroką kategorię umysłu, gdy analizujemy doznania somatyczne, musimy w podobnym zakresie uwzględnić zarówno sam mózg, jak i element naszego usytuowania w świecie.

⁴⁷ A. Oz, *Poznać kobietę*, dz. cyt., s. 104–105.

⁴⁸ A. Kapusta, *Cieleśność i zaangażowanie*, w: tegoż, *Szaleństwo i metoda. Granice rozumienia w filozofii i psychiatrii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010, s. 305–340.

Smak a umysł?

Sfera nieuświadomionych, zwierzęcych odruchów jest i pozostanie częścią naszego umysłu. Zapewne pień mózgu łączy nas ze zwierzętami, jednak doznanie smaku wydaje się w świetle literackich opisów doznaniem szczególnie ludzkim, bowiem w słownej transpozycji smak wchodzi w relacje z procesami poznawczymi o skomplikowanym charakterze. Omawiane relacje pisarskie potwierdzają związek doznań smakowych ze sferą świadomą. Dawni behawioryści, jak Hemingway, zamykają element ludzki w sferze cielesnych odruchów, pisarze o skłonnościach romantycznych, jak Blixen, poszukują duchowości w sferze odruchów cielesnych, pisarze ukształtowani w kulturze judaizmu, jak Oz, uwzględniają smak w procesie kształtowania umysłu, łącząc z nim międzyludzkie relacje. W analizowanych fragmentach odnaleźć można pierwotne przekonanie o jedności cielesno-duchowej, które żywe było wcześniej zarówno w tradycji judaistycznej⁴⁹, jak i ludowym sensualizmie. W tekstach Starego Testamentu, znajdziemy szereg przekazów, które zaświadczać o podobnej jedności. W *Księdze Psalmów* często w jednej pieśni splatają się doznania wzroku oraz dotyku i smaku; wyznawcy tańczą, składają ofiarę ze zwierząt, „sycąc swą duszę szpikiem i tłuszczem”⁵⁰. W kulturze plemion słowiańskich, według obserwacji Kazimierza Moszyńskiego, smak był lokowany w sferze doznań mglistych, podświadomych:

Ogólno-słowiańskimi rodzimymi terminami, służącymi do oznaczenia biernego przyjmowania uczuć, są słowa „čuti”, „viděti” i „słyšati”. Pierwszy z nich określa przyjmowanie wszystkich w ogóle czuć, wyjąwszy wzrokowe; drugi odnosi się wyłącznie do czuć wzrokowych, ostatni służy przede wszystkim czuciom słuchowym, ale bynajmniej nierzadko także węchowym a czasem smakowym lub innym. [...] Widzialny świat światła barw i kształtów przedstawiać się zdaje człowiekowi szczególnie jasno i wyraziście w porównaniu ze światem woni, smaków, tzw. szmerów i innych mniej lub więcej nieokreślonych czuć o zacierających się granicach⁵¹.

W ramach ludowej hierarchii zmysłowej „czucie”⁵² stało się elementem specyficznej epistemologii, warunkiem wielozmysłowego poznania⁵³. Podstawowe pod-

⁴⁹ Antropolodzy zwracają uwagę na specyficzny sposób traktowania pisma, który łączy się w judaizmie z wiarą w rzeczową substancję słowa; zob. J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Wydawnictwo Universitas, Warszawa 2000, s. 244.

⁵⁰ *Psalm 63. Tęsknota do Boga* (5-6), w: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975, s. 628–629.

⁵¹ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian. Część II. Kultura duchowa*, z. 1, Polska Akademia Umiejętności Skład Główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa, Kraków 1934, s. 79–80.

⁵² Tak ujęte odczuwanie nie dotyczy jedynie kultury słowiańskiej. Według ustaleń Anny Wierzbickiej, predykat mentalny „czuć”, który opisuje doświadczenie wielozmysłowe, przynależy do określeń uniwersalnych, zob. też, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. A. Głaz, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.

⁵³ Zob. szerzej ujęcie zagadnienia w: A. Grodecka, A. Podemska-Kałuża, *Wielozmysłowość. Filozofia i dydaktyka*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012.

bieństwo, które łączy pisarskie relacje, to nawiązanie do światopoglądu formowanego u źródeł kultury, wspólne przekonanie o wrodzonej intensywności doznań smakowych. Inne punkty zbieżne odnaleźliśmy również na poziomie celebracji posiłków i w sposobie ujmowania głodu.

Odmienne wnioski przynosi badanie granic referencji i samej możliwości zwerbalizowania doznań zmysłowych. Obserwowaliśmy różny stopień zmysłowego śladu smaku w materii literackiej: rodzaj symulacji smakowania posiłku w przypadku opowiadania Hemingwaya, stylizacji w reprezentacji smaku w powieści Oza oraz próbę duchowej deformacji doznań somatycznych w opowiadaniu Blixen. Pod względem kwestii warsztatowych można wyodrębnić dwie strategie: ujęcie narracyjne doznania smaku (Hemingway) i zamykanie go w ramach dźwięcznych formuł językowych (Blixen). W przypadku reprezentacji Oza smak funkcjonuje w postaci lakonicznych sygnałów jako wyzwalacz relacji międzyludzkiej. Podobna strategia wiąże się z poglądami samego pisarza, który sceptycznie traktował możliwość ujęcia doznań zmysłowych w materii słowa i sugerował, że podobne opisy nie mieszczą się w ramach prawdziwego przekazu, że twórca zmyśla, może „napisać o ludziach bardziej zmysłowych od siebie”⁵⁴, że to od jego decyzji zależy jakość literackiej stylizacji.

Mam świadomość, że sam wybór przykładów zadecydował o jakości wniosków, dlatego traktuję analizy w artykule jako punkt wyjścia do dalszych badań⁵⁵. Doznanie smaku ma w świetle pisarskich relacji charakter jednostkowy, funkcjonuje na różnych poziomach, także tym artystowskim, jest doświadczeniem nieprzekazywalnym w prosty sposób, jak np. doznanie wzrokowe, gdyż nie prowadzi do wytworzenia odrębnego języka, z czym wiążą się ograniczone możliwości edukacji i komunikacji. Gdy badamy współcześnie umysł, okazuje się, że intensywność doznań zmysłowych, w tym smakowych, może stanowić również objaw jego zaburzenia. Tak się dzieje w przypadku umysłu autystycznego, gdy na skutek zaburzeń w sferze przetwarzania bodźców zmysłowych dochodzi do przesadnych reakcji na smak. Prowadzi to do dwóch różnych postaw: autystyk może cierpieć na tzw. przeciążenie sensoryczne, czyli ekstremalną wrażliwość na smak, i unikać pewnych potraw, lub doznawać sensorycznej pustki i obsesyjnie poszukiwać doznań smakowych, nadmiernie skupiając na nich uwagę⁵⁶. Podobne odkrycia w sferze umysłu zapowiadają dalsze ciekawe kierunki badań nad literackimi relacjami.

⁵⁴ A. Oz, S. Chadad, *Z czego powstaje jabłko?...*, dz. cyt., s. 187.

⁵⁵ Ujęcia neuronaukowe relacji pisarskich należą do rzadkości, por. A. Grodecka, *Umysł filologa. Studia o literaturze, mózgu i dydaktyce*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2021 [artykuły o utworach S. Przybyszewskiego, S. Lema, J. Iwaszkiewicza, W. Reymonta, K. Fiałkowskiego]; *Pisarze i mózg*, red. tematyczna A. Grodecka, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2018, nr 34.

⁵⁶ T. Grandin, R. Panek, *Gra w chowanego*, w: tychże, *Mózg autystyczny. Podróż w głębi niezwykłych umysłów*, tłum. K. Mazurek, Copernicus Center Press, Kraków 2016, s. 97–135.

Bibliografia

- Arystoteles, *O zmysłach i ich przedmiotach*, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 3 (*O duszy. Krótkie rozprawy psychologiczno-biologiczne. Zoologia. O częściach zwierząt*), tłum. Paweł Siwek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 185–232.
- Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975.
- Blixen Karen, *Uczta Babette*, w: tejże: *Uczta Babette i inne opowiesci o przeznaczeniu*, tłum. Wiesław Juszcak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, s. 27–68.
- Bourdieu Pierre, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*, tłum. Piotr Biłos, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.
- Czaja Dariusz, *Moment wieczny. O „Uczcie Babette”*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1992, nr 3–4, s. 76–80.
- Dennett Daniel C., *Dźwignie wyobraźni i inne narzędzia do myślenia*, tłum. Łukasz Kurek, Copernicus Center Press, Kraków 2015.
- Diderot Denis, *List o ślepcach dla użytku tych, co widzą*, w: tegoż, *Wybór pism filozoficznych*, tłum. Julia Hartwig, Julian Rogoziński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1953, s. 181–196.
- Dziarnowska Wioletta, *Subiektywna natura świadomości. O funkcjach jakości*, w: *Funkcje umysłu*, red. Mariusz Urbański, Piotr Przybysz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2009, s. 29–61.
- Empire of the Senses. The Sensual Culture Reader*, red. David Howes, Berg Publishers, Oxford–New York 2005.
- Grandin Temple, Panek Richard, *Gra w chowanego*, w: tychże, *Mózg autystyczny. Podróż w głąb niezwykłych umysłów*, tłum. Krzysztof Mazurek, Copernicus Center Press, Kraków 2016, s. 97–135.
- Grobel Lawrence, *Rozmowy z Capote'em*, tłum. Waldemar Łyś, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997.
- Grodecka Aneta, *Umysł filologa. Studia o literaturze, mózgu i dydaktyce*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2021.
- Grodecka Aneta, Podemska-Kałuża Anna, *Wielozmysłowość. Filozofia i dydaktyka*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012.
- Hemingway Ernest, *Komu bije dzwon*, tłum. Bronisław Zieliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, BN II 194, Wrocław 1992.
- Hemingway Ernest, *Ruchome święto*, tłum. Bronisław Zieliński, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1966.
- Hemingway Ernest, *Rzeka dwóch serc*, tłum. Bronisław Zieliński, w: tegoż, *Rzeka dwóch serc i inne opowiadania*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962, s. 69–91.
- Joyce James, *Ulisses*, tłum. Maciej Słomczyński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969.
- Kapusta Andrzej, *Cieleśność i zaangażowanie*, w: tegoż, *Szaleństwo i metoda. Granice rozumienia w filozofii i psychiatrii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010, s. 305–340.

- Koch Christof, *Wprowadzenie do badań nad świadomością*, w: tegoż, *Neurobiologia na tropie świadomości*, tłum. Grzegorz Hess, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 15–32.
- Kordys Jan, *Kategorie antropologiczne i tożsamość narracyjna. Szkice z pogranicza neurosemiotyki i historii kultury*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2006.
- Kringelbach Morten L., *Smak*, w: tegoż, *Ośrodek przyjemności. Zaufaj swoim instynktom*, tłum. Elżbieta de Lazari, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017, s. 87–92.
- Lugavere Max, *Jedź jak geniusz. Bądź mądry, szczęśliwy i bardziej wydajny*, tłum. Piotr Kostrzewski, Wydawnictwo Kompania Mediowa, Warszawa 2021.
- Łapiński Zdzisław, *Poezja i psychologia*, w: *Konteksty nauki o literaturze*, red. Małgorzata Czermińska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973, s. 75–93.
- Mlodinow Leonard, *Nieświadomy mózg. Jak to, co dzieje się za progiem świadomości, wpływa na nasze życie*, tłum. Julia Szajkowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2016.
- Moszyński Kazimierz, *Kultura ludowa Słowian. Część II. Kultura duchowa*, z. 1, Polska Akademia Umiejętności Skład Główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa, Kraków 1934.
- Nycz Ryszard, *Lekcja Adorna: tekst jako sposób poznania, albo o kulturze jako palimpseście*, „Teksty Drugie” 2012, nr 3, s. 34–50.
- Oz Amos, *Poznać kobietę*, tłum. Ewa Świdarska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008.
- Oz Amos, Chadad Szira, *Z czego powstaje jabłko? Sześć rozmów o pisaniu i miłości, poczuciu winy i innych rozkoszach*, tłum. Leszek Kwiatkowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2019.
- Pisarze i mózg*, red. tematyczna Aneta Grodecka, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2018, nr 34.
- Pluciennik Jarosław, Winer Agata, *Jak jest możliwa literacka antropologia konsumpcji*, w: *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, red. Przemysław Czapliński, Anna Legeżyńska, Marcin Telicki, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2010, s. 139–154.
- Rembowska-Pluciennik Magdalena, *Fokalizacja zmysłowa a literackie reprezentacje doświadczeń sensualnych*, w: *Literackie reprezentacje doświadczenia*, red. Włodzimierz Bolecki, Ewa Nawrocka, IBL PAN, Warszawa 2008, s. 51–67.
- Rembowska-Pluciennik Magdalena, *Poetyka intersubiektywności: kognitywistyczna teoria narracji a proza XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.
- Samborska-Kukuć Dorota, *Od spełnienia cielesnego do pełni duchowej. Rodzaje i funkcje anagnoryzmu w „Uczcie Babette” Karen Blixen*, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL” 2022, nr 1, s. 137–150.
- Schrott Raoul, Jakobs Arthur, *Gehirn und Gedicht. Wie wir unsere Wirklichkeiten konstruieren*, Carl Hanser Verlag, München 2011.
- Sensualność w kulturze polskiej. Przedstawienia zmysłów człowieka w języku, piśmiennictwie i sztuce od średniowiecza do współczesności*, red. Włodzimierz Bolecki, Magdalena Rembowska-Pluciennik, Tamara Brzostowska, Beata Śniecikowska i in., 2010–2022, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, <http://sensualnosc.ibl.waw.pl> [dostęp: 2022/10/05].

- Skowronek Bogusław, *Jedzenie jako tekst kultury. Zarys problemu*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2012, t. 12, s. 281–289.
- Tokarska-Bakir Joanna, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Wydawnictwo Universitas, Warszawa 2000.
- Wieczorkiewicz Anna, *Piękna kuchnia w smacznym świecie*, w: *Spektakle zmysłów*, red. Anna Wieczorkiewicz, Monika Kostaszuk-Romanowska, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2010, s. 63–82.
- Wierzbicka Anna, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. Adam Głąz, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.
- Winer Agata, *Potrąwka z czystej inteligencji. Metafora w literackiej antropologii konsumpcji*, „Przestrzenie Teorii” 2008, nr 10, s. 119–134.
- Witwicki Władysław, *Wrażenia zmysłowe* [z cyklu *Wiadomości z psychologii*, zeszyt 2], Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1947.
- Woźniak Tomasz, *Perspektywy badania narracji – między humanistyką a neuronauką*, w: *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, red. Małgorzata Karwatowska, Adam Siwiec, Wydawnictwo Drukarnia Bestprint, Chełmskie Towarzystwo Naukowe, Lublin–Chełm 2010, s. 207–230.
- Wysłouch Seweryna, *Ikoniczność i ucieczka od referencji (na przykładzie filmów Zbigniewa Rybczyńskiego)*, „Przestrzenie Teorii” 2009, nr 11, s. 9–23.

Streszczenie

Analizy dotyczą pisarstwa o ambicjach mimetycznych, utworów współczesnych, powstałych w XX wieku: Ernesta Hemingwaya *Rzeka dwóch serc* (1925), Karen Blixen *Uczta Babette* (1958) i Amosa Oza *Poznać kobietę* (1989). Można zaobserwować różny stopień literackiej referencji: rodzaj symulacji smakowania posiłku w opowiadaniu Hemingwaya, stylizacji w reprezentacji smaku Oza oraz duchowej deformacji doznań somatycznych w opowiadaniu Blixen. Z analiz wynika, że wnioski pisarzy na temat kultury żywieniowej zależą nie tylko od kręgu kulturowego, ale także indywidualnych właściwości umysłu.

The taste and mind, i.e. specific representations of somatic experience in the prose of the twentieth century literary

Abstract

The analyses concern writings with mimetic ambitions, contemporary works written in the 20th century: *Big Two-Hearted River* (1925) by Ernest Hemingway, *Babette's Feast* (1958) by Karen Blixen and *To Know a Woman* (1989) by Amos Oz. Various degrees of literary reference can be observed: a kind of simulation of tasting a meal in a Hemingway story, a stylization in the representation of Oz's taste, and a spiritual deformation of somatic sensations in Blixen's story. The analyses show that the conclusions of writers about food culture depend not only on the culture as such, but also on the individual properties of the mind.

Słowa kluczowe: literatura XX w., neuronauka społeczna, umysł, zmysł smaku, granice referencji

Keywords: 20th century literature, social neuroscience, mind, sense of taste, reference limits

Aneta Grodecka – dr hab., prof. UAM, polonistka uniwersytecka, zatrudniona w Zakładzie Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego; redaktorka „Polonistyki Innowacji”. Autorka

książek: *Słownik pisarzy i dzieł współczesnych*, 2000; *Poeci patrzą... Obrazy, wiersze, komentarze*, 2008; *Wiersze o obrazach. Studium z dziejów ekfrazy*, 2009; *Bańka mydlana. Artefakt w przestrzeni pamięci*, 2013; *Słowo i obraz w epoce multiplikacji*, 2016; *Wiersze znad palety. Twórczość poetycka artystów polskich XIX i XX wieku*, 2020; *Umysł filologa. Studia o literaturze, mózgu i dydaktyce*, 2020; podręczników oraz artykułów, które ukazywały się na łamach pism: „Polonistyka”, „Polonistyka Innowacje”, „Polski w Praktyce”, „Katecheta”, „Quart”, „Przestrzenie Teorii”, „Edukacja Humanistyczna. Rocznik Naukowo- Dydaktyczny”, „Litteraria Copernicana”, „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu”, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”, „Spotkania Humanistyczne. Międzynarodowy Interdyscyplinarny Rocznik Naukowy”, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio FF – Philologia”, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica”, „Ethos”. Jej główną domeną naukową jest pogranicze literatury i sztuk plastycznych, a zajmują ją także zagadnienia z zakresu wielozmysłowości i neurofilologii.